Nr 526. **Kraków, Piątek 17 Listopada 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya ministra skarbu.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 listopada.

Z dniem wczorajszym wybuchło nowe częściowe **przesilenie w gabinecie, a to z powodu ustąpienia ministra skarbu Meyera.** Zajścia na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej, gdzie nie można było wybrać referentów i gdzie nawet referent budżetu pos. Steinwender oświadczył się przeciw „iunctim“ między ustawami podatkowemi, a ustawą urzędniczą, przyspieszyły decyzyę Meyera, który też już wczoraj wniósł dymisyę. (Patrz telegram: „Zajście w komisyi finansowej“. Przyp. red.).

Do upadku Meyera przyczyniła się więc sprawa urzędnicza. Jak wiadomo, Koło polskie zaproponowało przyznanie urzędnikom jednorazowego dodatku drożyźnianego i wezwało rząd, aby w pierwszej połowie r. 1912 załatwił sprawę urzędniczą przez zaprowadzenie awansu czasowego, pragmatyki służbowej i uregulowanie płac. Rząd odstąpił już od planu barona Gautscha i był gotów zgodzić się na propozycye Koła. Jednak, jak donieśliśmy wczoraj, dr Biliński wobec opozycyi, jaką te propozycye Koła wywołały wśród urzędników, oświadczył, że odstępuje od wniosków Koła i starać się będzie o natychmiastowe przeprowadzenie awansu czasowego. Z tego też powodu zapowiedziana na wczoraj konferencya przewodniczących klubów została odroczona i odbędzie się dziś.

Hr. Stuergkh był wczoraj po południu u cesarza. któremu zdał sprawę o sytuacyi, poczem konferował z Bilińskim, którego oficyalnie zawiadomił o dymisyi Meyera i ofiarował Kołu portfel skarbu.

Koło polskie a teka skarbu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 listopada.

Koło polskie, jak słychać, nie jest wcale skłonne do wysłania swego członka do gabinetu czysto urzędniczego. Poszczególne grupy Koła zajmowały się tą sprawą, przyczem wymieniano nazwiska różnych kandydatów urzędniczych. Przeciw kandydaturze prezydenta senatu bar. Schenka oświadczyli się wszyscy, ze względu na to, że nie można go zaliczać do narodowości polskiej. Wymieniano natomiast nazwiska innych, jak szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Gałeckiego i b. szefa sekcyi i kierownika ministerstwa skarbu Kniaziołuckiego i p. Różyckiego. Bardzo wiele mówiono też o prowizorycznem objęciu kierownictwa ministerstwa skarbu przez Zaleskiego, który nie chce przyjąć definitywnie tego portfelu i godzi się co najwyżej na krótkie prowizoryum.

Niektórzy podnosili jednak inną kombinacyę, podług której Zaleski miałby objąć na stałe tekę skarbu; na ministra dla Galicyi proponowano pos. Kędziora.

Sprawa ta rozstrzygnie się za kilka dni. Wczoraj zajmowało się tą sprawą Koło polskie. Hr. Skarbek zgłosił wniosek, aby do gabinetu wydelegowano tylko urzędnika. — Koło postanowiło odesłać sprawę do komisyi parlamentarnej. (Patrz telegram: „Z Koła polskiego“. Przyp. red.).

Niewyjaśniona sytuacya.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 listopada.

Nominacya dra Brafa na ministra rolnictwa, która miała być dziś urzędownie ogłoszoną, odroczoną została do przyszłego tygodnia i to na życzenie dra Brafa, który o to prosił ze względu na toczącą się w Izbie dyskusyę drożyźnianą. — Nominacya dra Brafa nastąpi dopiero po ukończeniu tej dyskusyi, albowiem dr Braf nie chce brać w niej udziału.

Czy po powołaniu dra Brafa stosunki parlamentarne staną się bardziej skonsolidowane, nie wiadomo. Na razie Czesi zajmują stanowisko opozycyjne, albowiem w komisyi budżetowej głosowali wczoraj razem ze Słowieńcami i Włochami o postawienie sprawy fakultetu włoskiego na pierwszym punkcie porządku dziennego, zamiast prowizoryum budżetowego. Słychać jednak, że dr Braf miał oświadczyć wobec członków Związku czeskiego, że tylko pod tym warunkiem wstąpi do gabinetu, jeżeli będzie miał jego poparcie.

Zajście w komisyi finansowej.

(Teleonem.)

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie komisyi finansowej zostało zdekompletowane, przyczem przyszło do epizodu, który w kuloarach powszechnie omawiano. Posłowie niemieccy i socyalistyczni zarzucili Polakom, że przyczyniają się do obstrukcyi, czemu z polskiej strony zaprzeczono.

Komisya finansowa zebrała się wczoraj na posiedzenie, celem rozpoczęcia dyskusyi i wyboru referentów dla przedłożeń podatkowych.

Pos. Steinwender był za przeprowadzeniem dyskusyi generalnej, czemu posłowie Diamand i Budzynowski się sprzeciwili, wskazując na niewyjaśnioną sytuacyę, wobec czego dyskusya nie miałaby żadnego znaczenia i oświadczyli się za natychmiastowym wyborem referentów.

Pos. Stransky i Słowieńcy byli za natychmiastowem rozpoczęciem dyskusyi, a odroczeniem wyboru referentów, dopóki wszystkie projekty podatkowe rządu nie będą przekazane komisyi.

Przewodniczący zarządził głosowanie, przyczem okazało się, że wniosek o rozpoczęcie generalnej dyskusyi znalazł się w mniejszości, albowiem za nim głosowało 8 posłów, przeciw 12, tak, że wniosek, przychylny dla rządu o natychmiastowy wybór referentów, miałby większość.

W tej chwili jednak pos. Korytowski zawołał: Nie jesteśmy w komplecie! Okazało się, że jest tylko 20 posłów, podczas gdy regulamin wymaga obecności 26 posłów. Przewodniczący stwierdził to i zamknął posiedzenie.

Wówczas poseł Diamand zażądał zapisania do protokołu, że posiedzenie komisyi przerwano na żądanie posła Korytowskiego, członka partyi rządowej. Ze strony polskiej wobec tego zaprzeczono, jakoby Polacy mieli zamiar obstruowania, przyczem wskazali na to, że na posiedzeniu było najwięcej Polaków.

Z Koła polskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wydano następujący komunikat:

Wiedeń, 17 listopada.

Odczytano pismo dra Głąbińskiego jako przewodniczącego grupy demokratyczno-narodowej z doniesieniem, że dotychczasowy wiceprezes Koła, dr Ptaś, z powodu rozpoczynających się rokowań prezydyum Koła z klubami ruskiemi, składa godność wiceprezesa, a grupa demokratyczno-narodowa przedstawia na to stanowisko posła Skarbka, obeznanego dokładnie z kwestyą ruską. Rezygnacyę posła Ptasia przyjęto do wiadomości, poczem wybrano jednogłośnie hr. Skarbka wiceprezesem Koła.

Prezes Biliński prostuje ogłoszoną w niektórych dziennikach krajowych mylną wiadomość, jakoby większość Koła była przeciwną tworzeniu dalszych szkół średnich w Galicyi. Pod względem, że nowe szkoły potrzeba zakładać w kraju, niema dwóch zdań między członkami Koła polskiego i minister dla Galicyi poczyni w razie potrzeby stosowne kroki, aby Rada szkolna krajowa przedłożyła odpowiednie wnioski.

Poseł Kędzior oznajmił, że wobec tego, iż na poprzedniem posiedzeniu Koła polskiego sprawę z powodu niedokładnego interpretowania przepisów ustawy z roku 1867 odroczono, oświadcza się obecnie stronnictwo ludowe za powiększeniem liczby szkół średnich w kraju.

Pos. Buzek stawia wniosek o zreasumowanie uchwały Koła polskiego i uchwalenia jego wniosku, który brzmi:

„Ze względu na istniejące zobowiązania poprzednich rządów do tworzenia corocznie 4 do 5 szkół średnich w kraju, wzywa Koło polskie swoje prezydyum, by postarało się o upaństwowienie w terminie jaknajbliższym istniejących polskich szkół średnich prywatnych, zwłaszcza w Czortkowie, Białej i Orłowie, tudzież o założenie nowych polskich szkół średnich w Galicyi, a to uwzględniając uchwalone już przez Sejm krajowy szkoły średnie“.

Dla szczegółowego omówienia tej sprawy postanowiono odbyć osobne posiedzenie.

Hr. Skarbek porusza sprawę jak najprędszego powierzenia jednej teki resortowej Polakom. Ponieważ do obecnego gabinetu Koło nie mogłoby wysłać posła, przeto należy wysłać urzędnika Polaka, a niewątpliwie między urzędnikami Polakami znajdą się ludzie, którzy zdolnościami i osobistemi kwalifikacyami nadadzą się do spełnienia obowiązków członka rady korony. Wobec tego stawia wniosek:

„Koło polskie wzywa prezesa, by w myśl uchwały z 6 listopada 1911 bezzwłocznie rozpoczął z prezydentem gabinetu pertraktacye celem powołania do rady koronnej urzędnika Polaka“.

P. Ptaś popiera ten wniosek, podnosząc, iż wogóle zasada rządów parlamentarnych, sama w sobie dobra, jest w parlamencie ludowym skompromitowaną. Pod pretekstem tej zasady rozbija się Izbę i uniemożliwia pracę produktywną, mnoży się bowiem liczbę kandydatów i cała polityka ogranicza się do obalania gabinetów i zdobywania tek dla ambitnych jednostek.

P. Stapiński wyraża ubolewanie z tego powodu, że wciąga się stan urzędniczy do agitacyi politycznej przez powoływanie urzędników do gabinetu. Jak wogóle udział urzędników w agitacyach politycznych jest niepożądany, a nawet szkodliwy, tak i zaprzątanie urzędników kwestyami składu gabinetu uważa mowca za przeciwne interesom publicznym i naszym dążeniom. W wyjątkowych stosunkach, gdy tylko urzędników przeznacza się na ministrów, jest stronnictwo mowcy za tem, aby drugie miejsce w radzie koronnej zajął urzędnik Polak.

Pos. Kozłowski przemawia przeciw wnioskowi Skarbka. Aby się oświadczyć zasadniczo za kandydaturą urzędnika na ministra, trzeba wiedzieć, który urzędnik ma widoki nominacyi. Mowca obawia się, żeby z takiego wniosku nie „wyniknął“ jaki Niemiec, urodzony w Galicyi.

W dalszej dyskusyi zabierali głos pp. Buzek, German, Korytowski, Abrahamowicz, Rey, Leo, poczem przyjęto wniosek Skarbka, jednakże z opuszczeniem słowa: „urzędnik“.

Na porządku dziennym stawia następnie prezes sprawę głosowania w Izbie nad wnioskami komisyi drożyźnianej. — Pos. Zieleniewski wnosi, aby Koło pozostawiło członkom swobodę przy tem głosowaniu, zwłaszcza przy wniosku co do wolnego przywozu mięsa zamorskiego. — Pos. Rosner doradza, aby Koło przyjęło pośredniczący wniosek pos. Steinhausa, zgłoszony jako votum mniejszości w komisyi, a żądający dopuszczenia dowozu mięsa zagranicznego w ilości, stosownej do potrzeby. — Po wyczerpującej dyskusyi przyjęto wniosek pos. Zieleniewskiego.

Na życzenie pos. Buzka upoważniono go do wniesienia interpelacyi w sprawie ucieczki Siczyńskiego.

Rokowania z Rusinami.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. „Slavische Korr.“ ogłasza komunikat klubu ukraińskiego, wedle którego po dyskusyi w klubie w jednomyślnej uchwale stwierdzono, że Rusini zasadniczo gotowi są pertraktować z Polakami, lecz nie zgadzają się na warunki, zawarte w piśmie prezydyum Koła polskiego. Z naciskiem podkreślają, że Rusini tylko w takich konferencyach mogą wziąć udział, w których prezydyum Koła posiadać będzie pełnomocnictwo w całej rozciągłości i które prowadzone będą obustronnie w sposób obowiązujący, że Rusini zastrzegają się przeciw kompetencyi polskiej reprezentacyi sejmowej we wszystkich kwestyach, które należą do kompetencyi rządu centralnego i parlamentu, i że załatwienie reformy wyborczej sejmowej jest warunkiem nieodzownym dalszych konferencyi polsko-ruskich w sprawach spornych. Jeżeli Koło zgodzi się na to zapatrywanie, to konferencye co do galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej mogą się natychmiast rozpocząć. O tej uchwale zawiadomiono prezydyum Koła polskiego pisemnie.

Hr. Stürgkh się usprawiedliwia.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 listopada.

W komisyi drożyźnianej na początku posiedzenia prezydent ministrów hr. Stürgkh oświadczył, że byłoby błędnem zapatrywaniem, gdyby oświadczenie jego, złożone w dyskusyi drożyźnianej przeciwko wnioskom, niezgadzającym się z zapatrywaniem prawnem rządu, uważano za wtargnięcie w prerogatywy Izby, czy też nawet za brak uszanowania dla Izby. Owszem, rząd, kierując się nawskróś konstytucyjnem uczuciem, szczerze i lojalnie zaznaczył wobec Izby swe stanowisko, a miał po temu nie tylko prawo, lecz i obowiązek, ponieważ chodziło o substrat dla uchwał, których wprowadzenie sprzeciwia się zapatrywaniu prawnemu rządu. Taka szczerość w stosunkach między Izbą a rządem jest najlepszym środkiem do przywrócenia tych pełnych ufności stosunków, jakie zapewniają wspólną pracę i umożliwiają parlamentarną czynność.

Komisya postanowiła znaczną większością przejść do porządku dziennego nad wnioskiem protestującym, postawionym na ostatniem posiedzeniu, przeciw mowie hr. Stürgkha.

Dyskusya drożyźniana w Radzie państwa.

Wiedeń, 17 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya drożyźniana. Przemawiali pos. Biankini i Krek.

Minister rolnictwa o drożyźnie mięsa.

Następnie zabrał głos minister Zaleski, który prosił Izbę, by wywodów jego, aczkolwiek tylko prowizorycznego ministra rolnictwa nie uważała za prowizoryczne. Pragnę przede, wszystkiem — oświadczył — omówić wrażenie. jakie wywarło ogłoszenie spisu bydła z r, 1910. Ze spisu wynikało, że stan bydła rogatego spadł o 3·7% a chociaż stan świń wzrósł o 37%, okoliczność ta nie jest dostateczną pociechą. Tych nagich cyfr statystycznych nie należy oceniać ze stanowiska wrażenia, lecz badać ich treść i wartość. Otóż obejmując ministerstwo rolnictwa postąpiłem jak powinien w kwestyach gospodarczych postępować kupiec spisujący inwentarz. Gdy się spisuje inwentarz bankowy, nie chodzi o ilość obligacyj i efektów, lecz o to, na jaką sumę razem opiewają. Zarząd stolicy m. Wiednia dał mi do rozporządzenia materyał statystyczny co do swego targu, który jest niejako barometrem dla całego naszego handlu bydłem i dla naszej konsumcyi; a ze względu na liczbę ludności Wiednia w stosunku do Austryi można ten targ przyjąć za typową podstawę do obrachowań, o których będzie mowa. Na targu tym wszystkie przesyłki bydła waży się i cyfry wpisuje się do ksiąg. Otóż z bardzo szczegółowych zestawień wynika, że w ostatnich 10 latach waga wołów pochodzenia niemieckiego, a więc z krajów alpejskich, pozostała taką samą, natomiast waga wołów proweniencyi wschodniej a więc z Galicyi Bukowiny i Morawii poszła w górę: w r. 1911 wynosiła przeciętnie 543 kg. a w r. 1911 wynosi 590 kg. Wynika z tego poprawa jakości bydła o 6 prc. Wogóle u bydła mamy przyrost wagi 250.000 cnt. metr. u świń nie da się one tak łatwo obliczyć, ale wynosi z pewnością 1 milion cnt. Na ogół więc przyrost wagi czyli jakość wzrosła.

Istnieje, co prawda, nadzwyczaj uzasadniony zarzut, że liczba ludności silnie wzrosła, mianowicie o 9·2 prc., jednakże na podstawie wyżej wymienionych obliczeń można stwierdzić, że wzrost wagi pozostał taki sam, jak wzrost ludności. Pozwolę sobie uczynić prognozę na przyszłość. W jaki sposób można sobie wytłomaczyć, że notujemy zmniejszenie się stanu naszego bydła, jak to wykazuje statystyka w pierwszej linii odnośnie do Galicyi. Każdy rolnik, każdy hodowca wie, że jeżeli chce osiągnąć poprawę pod względem jakości hodowli, musi wyłączyć pojedyncze sztuki gorszej jakości. Tu wyłania się bardzo interesujący i doniosły objaw. W ostatnim okresie 10 letnim w Galicyi, stanowiącej nasze największe źródło, dostarczające mięsa, stan pod względem ilościowym pozostał w tyle, jednakże jakościowo podniósł się o 10 prc. Sądzę, że z tego można dedukować, iż w Galicyi w ostatniem dziesięcioleciu dokonał się proces postępu co do jakości. Przeciętna waga wołu galicyjskiego zrównała się prawie z wagą przeciętną wołu niemieckiego. Waga przeciętna wołu niemieckiego wynosi 592 klg., galicyjskiego 590·73 klg. Jest to waga prawie równa.

Obecnie idzie o pomnożenie ilości. W tym kierunku Galicya z pewnością będzie czynna. Do tego zmierzają także usiłowania ministerstwa rolnictwa np. za pośrednictwem poprawy ziemi, popierania akcyi kraju na polu dostarczania paszy i innych znanych już zarządzeń. Dalej z obliczeń, przytoczonych przezemnie, można stwierdzić, przez porównanie będącej do rozporządzenia ilości mięsa z liczbą ludności, że gdy w r. 1900 przypada na głowę 129·5 kg., to w r, 1910 liczba ta wynosi 123 kg. Spadek wynosi więc 6·5 kg. na głowę czyli 5%. Tych 5% stanowi całą katastrofę. Jeżeli w tych 10 latach doszliśmy do najlepszych rezultatów pod względem jakości, to ilościowo nie postąpiliśmy naprzód. Manco wynosi jednakże 5% i w tem z pewnością nie ma powodu do pesymizmu. Naturalnie wskazują na to, że ilość bydła, spędzanego na targ się zmniejszyła, co naturalnie wpływa na cenę mięsa w nadzwyczajny sposób. Jednakże przypatrzmy się spędowi proweniencyi austryackiej na targ wiedeński. Przez 44 tygodnie od stycznia do listopada 1910 r. spędzono 63.111 sztuk wołów, zaś w równym czasie roku bieżącego 66 481 a więc więcej o 3370 sztuk; świń spędzono w tym samym okresie 1910 r. 222.347 sztuk, zaś w 1911 roku 481.690 a więc o 259 343 sztuk więcej, t. j. więcej o przeszło 100%. Na samą Galicyę wypada z tego 240 000 sztuk w tych 44 tygodniach targowych. Pokazuje się, że chłop galicyjski, polski jak i ruski, dobrze pracuje. Jestto także uspokojeniem co do daleko idących obaw, że zaraza pyskowa i racicowa wywierają zgubny wpływ. Z pewnością znajdujemy się pod tym względem w bardzo trudnem położeniu a zarządzenia, których chwycić się musiano, są bardzo niemiłe, a niekiedy bywają one nawet uważane za szykany. O ile to było możliwem, zarządzenia te złagodzono. Główna uwaga jednakże zwróconą jest na to, aby galicyjski chłop polski i ruski mógł swój handel świń udoskonalić i zarabiać pieniądze.

Minister przedstawił następnie cyfrowo ilość mięsa, przypadającą na głowę w Wiedniu w czasie od r. 1905—1910 i podniósł, że jeżeli tworzenie ceny stosuje się według podaży i popytu, to według dat przytoczonych podaż nie poszła wstecz, ceny jednakże poszły w górę. Jak to już kilkakrotnie powiedziano, powodu tego należy szukać gdzieindziej, lecz w każdym razie nie w tem, że — jak twierdzą — nasza hodowla bydła nie jest w możności dostarczyć tego, co jest koniecznem. Zadaniem wchodzących tu w rachubę sfer będzie hodowlę naszego bydła według sił wzmocnić, aby mogła wyprodukować taką ilość, któraby odpowiadała stosunkowi ludności.

Przy tej sposobności — powiedział minister — chciałbym jeszcze przypomnieć jeden interesujący fakt. Słyszałem niedawno, że burmistrz miasta Lwowa zaprosił do siebie na konferencyę rzeźników. Co tam z nimi mówił, nie wiem, wiadomo tylko, że rezultatem tej konferencyi było, iż ceny mięsa spadły. Możeby inni panowie ministrowie zapytali się go o to. Adres jego: Lwów, ratusz (Wesołość i okrzyki: Bardzo dobrze!).

Następnie minister skreślił stanowisko swoje wobec poszczególnych wniosków; zaznaczył między innemi, że przywozowi bydła stoją na przeszkodzie ważne względy, mianowicie zaraza pyskowa. Zbijał zarzuty, jakoby ministerstwo zbyt pochopnie zwróciło ostatnią przesyłkę mięsa argentyńskiego. Trybunał admin. odrzucił dotyczące zażalenie z tem uzasadnieniem, że min. rolnictwa nie ma obowiązku przed rozstrzygnięciem podania o pozwolenie na przywóz stwierdzać w każdym poszczególnym wypadku istnienia wątpliwości weterynaryjno-policyjnych i uzasadniał odmowę stwierdzeniem tej okoliczności. Uczyniono ministerstwu rolnictwa zarzut, że popełniło zbrodnię. Mowca pyta, jak zakwalifikowanoby postępowanie takiego rządu, któryby nierozważnie narażał na niebezpieczeństwo cały nasz stosunek gospodarczy z Węgrami.

Pos. Heilinger: Znowu minister węgierski!

Min. Zaleski: Nie, austryacki, broniący austryackich interesów.

Wkońcu minister zwrócił się do posłów, jako poseł-kolega i podniósł, że najbardziej ubolewania godnem jest fakt, iż ta namiętna walka może pogłębić przepaść między ludnością rolniczą, a ludnością, pracującą w miastach. I chłop i robotnik miejski potrzebuje ochrony, a parlament powinien im tę ochronę dać.

Na tem obrady przerwano.

Po szeregu zapytań posiedzenie zamknięto; następne dziś.

Sprawa regulaminu Izby.

Wiedeń. Komisya regulaminowa uchwaliła wczoraj na wniosek pos. Germana przedłożyć Izbie wniosek w sprawie przedłużenia prowizorycznego regulaminu z r. 1910 na jeden rok. Referentem wybrano pos. Steinwendera.

Reforma gospodarki kolejowej.

Wiedeń. Minister Forster w mowie programowej, wygłoszonej wczoraj w komisyi kolejowej, podniósł, że koniecznie trzeba przeprowadzić reformę administracyi kolejowej w kierunku praktyczności i oszczędności.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa 26 głosami przeciw 20 odrzuciła wniosek Conciego, żeby przed prowizoryum budżetowem przeprowadzić dyskusyę nad fakultetem włoskim. Po rozdzieleniu referatów rozpoczęto generalną dyskusyę nad prowizoryum. Przemawiał Steinwender i Kolischer. Następne posiedzenie dziś.

O rozszerzenie sieci telefonicznej.

Wiedeń. Czescy członkowie komisyi budżetowej otrzymali od klubu czeskiego upoważnienie do postawienia wniosku o żądane przez rząd podwyższenie budżetu o 20 milionów koron na cele rozszerzenia sieci telefonicznej.

Sprawa pocztowców.

Wiedeń. W subkomitecie dla pocztowców zamiast projektowanego podwyższenia o 60 koron dla kwalifikowanych ekspedyentów pocztowych, uchwalono 100 K. Egzaminowanych ekspedyentów, którzy stoją na czele urzędów pocztowych I i II kl., uchwalono po 12 latach ad personam mianować poczmistrzami.

Zastępcy ministerstwa handlu i skarbu oświadczyli, że obstają przy swoich propozycyach.

Z Rady narodowej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Lwów. Na podstawie przedstawionych zgodnych propozycyi komitetów wyborczych Rada narodowa zatwierdziła na okręg 27 Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole kandydaturę dr Natana Loewensteina, na okręg 33 Złoczów-Zborów-Założce kandydaturę dr Władysława Dulęby.

Inspekcyjne podróże wojskowe.

(Telefonem.)

Wiedeń. Zarząd marynarki zatrzymał w tym roku wysłużonych marynarzy do 31 grudnia; zazwyczaj marynarze ci już z początkiem października wracali do domu.

Charakterystyczną też jest wiadomość, że komendant marynarki hr. Montecuccoli udaje się w podróż inspekcyjną do Tryestu i portów dalmatyńskich. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu minister wojny Auffenberg dokonał inspekcyi w Tyrolu i w granicznych miejscowościach.

Tragedya miłosna.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń. W domu emerytowanego szefa sekcyi i byłego kierownika ministerstwa sprawiedliwości Holzknechta rozegrała się wczoraj straszna tragedya. Siedmnastoletniego syna Holzknechta, przygotowującego się do matury, uczył dr Matkowich, praktykant sądowy, który zakochał się w siostrze swego ucznia, 24-letniej Maryi, nauczycielce w szkole wydziałowej. We wtorek prosił Matkowich o jej rękę, lecz otrzymał odpowiedź odmowną, głównie dla tego, że nie ma jeszcze stałego stanowiska, aby mógł utrzymać rodzinę.

Wczoraj obchodzili Holzknechtowie srebrne wesele, na które z obcych zaprosili tylko dr Matkowicha. O godzinie 4 po południu wszedł Matkowich do mieszkania Holzknechtów bez powitania, wyjął rewolwer i dał kilka strzałów do obecnych, poczem odebrał sobie życie. Siedmnastoletni Jerzy Holzknecht i jego siostra Marya zginęli na miejscu. Drugi syn Holzknechta, 23-letni młodzieniec, został ciężko zraniony. Stan jego jest beznadziejny.

Umowa marokańska.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Kiderlen Wächter podał do wiadomości następujący dodatek do niemiecko-francuskiej ugody z 4 listopada: „W notach, wymienionych między sekretarzem państwowym spraw zagranicznych a ambasadorem Cambonem, zaznaczono, że, jeżeli Niemcy zechcą uzyskać od Hiszpanii hiszpańską Gwineę i wyspy Corisco i Eloty, — Francya jest gotowa zrzec się na rzecz Niemiec prerogatyw, wypływających z francusko hiszpańskiego traktatu z 27 czerwca 1900 r.— Natomiast Niemcy oświadczają, że nie będą brały udziału w specyalnych umowach, któreby Francya i Hiszpania w sprawie Maroka ze sobą zawierały. Panuje przytem zgodne zapatrywanie, że przez Maroko należy rozumieć tę część Afryki północnej, która leży między Algierem, francusko-wschodnią Afryką i hiszpańską kolonią Rio del Oro.

Mocarstwa a traktat marokański.

Paryż. Minister spraw zagranicznych podał na wczorajszej Radzie ministrów do wiadomości, że Anglia i Rosya oficyalnie zgłosiły swą zgodę na traktat marokański.

Ucieczka Siczyńskiego.

(Telefonem).

Dalsze aresztowania.

Lwów. Do „Gazety Wieczornej" donoszą ze Stanisławowa, że wczoraj rano wezwano do sędziego śledczego dentystę dra Jarosiewicza i zawiezono nad nim areszt śledczy. Miano stwierdzić, że w krytycznym dniu Jarosiewicz był w Czerniowcach automobilem i stanął w hotelu, zniknął na 36 grdzin, potem znowu powrócił do hotelu, skąd odjechał do Stanisławowa. Razem z nim jechał słuchacz praw Witowski.

Korespondent „Słowa Polskiego" przedstawia sprawę tak, że wczoraj rano w Stanisławowie urzędnicy policyi czerniowieckiej i lwowskiej udali się do mieszkania dra Jarosiewicza. Przyznał on, że był w Czerniowcach, ale na dzień przed ucieczką Siczyńskiego, w celu odwiedzenia znajomych, których nazwisk nie chciał wymienić. Ponieważ samochód mu się zepsuł, wsiadł do pociągu pospiesznego do Stanisławowa. Na wykazanie alibi swego powołał kilku świadków.

Lwów. O przyczynach aresztowania dra Jarosiewicza donoszą: Jarosiewicz przybył w piątek krytyczny do Czerniowiec i zajechał do hotelu „De Paris" w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka. W hotelu oczekiwało ich kilku panów, którzy razem z przybyłymi wyszli na miasto. Dr Jarosiewicz wrócił do hotelu dopiero 11 listopada również w towarzystwie młodego człowieka, ale innego. Służba, której pokazano fotografię i opisano osobę Siczyńskiego, stwierdziła, że pierwszy towarzysz Jarosiewicza był podobny do Siczyńskiego.

Jarosiewicz, zajechawszy do hotelu, wypełnił natychmiast kartki meldunkowe i podpisał się własnem nazwiskiem.

W Czerniowcach miał się podobno zepsuć Jarosiewiczowi automobil, otóż Jarosiewicz opowiada, że wyjechał stamtąd po mechanika do Stanisławowa, a później do Lwowa, skąd wrócił do Czerniowiec.

Lwów. Według nadeszłych tu oficyalnych wiadomości, zarządzono areszt śledczy nad dr Romanem Jarosiewiczem, lekarzem w Stanisławowie i nad słuchaczem praw Dymitrem Witowskim.

Zeznania dra Jarosiewicza i Witowskiego nie zgadzają się z sobą.

Czerniowce. Właściciel hotelu „De Paris" ma być pociągnięty do odpowiedzialności za niedbałe spełnianie obowiązków, albowiem na karcie meldunkowej dra Jarosiewicza niema daty, co utrudnia śledztwo.

Śledztwo.

Lwów. Policya czerniowiecka zawiadomiła wczoraj policyę lwowską, że śledztwo, prowadzone w Czerniowcach, nie wydało dotąd żadnego pozytywnego rezultatu. Policya lwowska wysłała dotąd za Siczyńskim 80 listów gończych.

Lwów. Ze Stanisławowa donoszą do „Gazety Wieczornej": Ze strony miarodajnej stanowczo zaprzeczają wiadomości, jakoby śledztwo w sprawie Siczyńskiego miało być zastanowione i jakoby ze strony rządu wywierano jakikolwiek nacisk na tutejsze władze celem zatuszowania sprawy. Jest nadzieja, że ucieczka Siczyńskiego zostanie w zupełności wyświetlona.

Telegramy

z dnia 17 listopada.

Ustąpienie pos. Susterszica.

Lublana. „Slov. Narod" donosi, że pos. Sustersicz, zniechęcony niepowodzeniami w polityce, zamierza się wycofać z życia publicznego; — ma on zostać marszałkiem Krainy.

Ze Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm zakończył dyskusyę generalną nad budżetem i przyjął budżet jako podstawę do dyskusyi szczegółowej. Następne posiedzenie dziś.

Anglia i Niemcy.

Londyn. W klubie „Reform" długoletni sekretarz prywatny zmarłego prezesa ministrów Campbella Bannermanna, Ponsonby, zwierzył się w rozmowie, że dowiedział się z zupełnie wiarogodnego źródła, iż we wrześniu b. r. Anglia stanęła bezpośrednio przed ewentualnością wojny z Niemcami, kiedy już nawet wszelkie przygotowania ku temu poczyniono. Na innem zebraniu inny mówca zakomunikował, iż cesarz Wilhelm oświadczył miał, że w Niemczech jest on jedynym przyjacielem Anglii.

Nieurodzaj w Rosyi.

Petersburg. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Dumy prezydent ministrów Kokowcew odpowiedział na interpelacyę w sprawie nieurodzaju. Minister zaznaczył, że rząd przyczyni się do usunięcia klęski nieurodzaju przez subwencyę 120 milionów rubli. Minister zaprzeczył, jakoby panowała nędza głodowa.

Pod Tripolisem.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Tripolisu: Przedostatniej nocy panowała burza. Wróg nie podjął żadnej akcyi. Brak wiarygodnych wiadomości, któreby tłomaczyły, dlaczego po ostatnich atakach nastąpiła zupełna bezczynność wroga.

Hiszpanie w Maroku.

Melilla. Hiszpanie obsadzili nową pozycyę Uxdar.

Kronika.

Kraków, piątek 17 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Salomei panny i Grzegorza cudotwórcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 58; zachód o godz. 3 m. 53; długość dnia godzin 8 min. 55.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, czasem opady, temperatura obywa, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kobieta i pajac".

Walne zgromadzenie „Cracovii" w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4) o godz. 8 wiecz.

Wieczór projekcyjny widoków autochromowych w Towarzystwie fotografów-amatorów (ul. Karmelicka l. 15) o godz. 6 m. 30 wieczorem.

Odczyty:

Prof. Wachholza: „Uwagi sądowo-lekarskie o projekcie kodeksu karnego austryackiego w odniesieniu do obrażeń cielesnych" w Collegium Novum o godz. 6 wieczorem.

Ks. Michalskiego: „Rzut oka na odkrycia na wschodzie i ich znaczenie dla biblii" w Collegium Novum, sala 35, o godz. 6 wieczorem.

Koncert Slezaka w starym teatrze o godz. 7½ wieczorem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Zabobon czyli Krakowiacy i górale".

Z Muzeum narodowego. Od p. Wiktora Biernackiego z Paryża otrzymało Muzeum narodowe w darze piękną akwarelę Piotra Michałowskiego, z czasów jego pobytu we Francyi i rysunek piórkiem znanego francuskiego malarza i rysownika Karola Jacque'a.

Odczyt o budżecie Krakowa. — Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych urządza dnia 20 b. m. to jest w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) odczyt p. dra Karola Krzetuskiego, radcy miejskiego, p. t. „Budżet m. Krakowa". Wstęp wolny.

O mistyce Słowackiego. W poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się staraniem „Jedności", polskiego stowarzyszenia słuchaczek uniwersytetu Jagiell., odczyt prof. dra Sobeskiego p. t. „Droga do mistyki Słowackiego". — Dochód przeznaczony na fundusz budowy domu dla słuchaczek.

W lokalu Straży Polskiej (Floryańska 1) odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem wykład prof. Plucińskiego o „Legionie"; po wykładzie nastąpi nad nim dyskusya, a następnie piątkowa pogadanka członków o sprawach, któremi „Straż" się zajmuje.

Wykłady pedagogiczne. Piąty wykład p. Wł. Dawida p. t.: „Rozwój dziecka w ogólności" z cyklu wykładów p. t.: „Doświadczalne podstawy pedagogiki", odbędzie się w Collegium novum w sali l. 62 (Kopernika) na II piętrze dzisiaj w piątek o godz. 6 wiecz.

Posiedzenie krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 18 b. m., w sali 43 Coll. Nov. I p., o godz. 6 wieczorem. Na porządku obrad znajdują się: 1) Wybór dwóch członków deputacyi wiedeńskiej w kwestyi suplenckiej; 2) Prof. Górka: O warunkach rozwoju ludzi wybitnych (geniologia).

Egzamin z rachunkowości państwowej zdały w namiestnictwie pp. Michalina Łachowna i Julia Malinowska.

Stosunki sanitarne w Wielkim Krakowie. Z Nowej Wsi Narodowej piszą do nas: Ludność tutejsza oddawała się błogiej nadziei, że z chwilą wcielenia gminy do Wielkiego Krakowa polepszą się przedewszystkiem stosunki sanitarne w Nowej Wsi. Tymczasem, pomimo wielokrotnych skarg tutejszych mieszkańców, magistrat krakowski zdaje się zupełnie zapominać o nas. Źródłem i rozsadnikiem chorób wszelkiego rodzaju są tutaj ścieki czyli t. zw. płuczki po obu stronach gościńca do Łobzowa, stanowiącego główną arteryę komunikacyjną Nowej Wsi. Ścieki te, nieczyszczone od niepamiętnych czasów, zarosłe stale nieczystościami i odpadkami gnijącemi, zanieczyszczają w okropny sposób powietrze, tak, że czasami trudno przejść tą drogą. W ślad za tem nie wygasa tu malarya i inne epidemie. Mieszkańcy tutejsi, opłacający obecnie podatki na równi z mieszkańcami Krakowa, mają prawo do równej opieki sanitarnej i zanoszą gorącą prośbę do p. fizyka, aby zechciał osobiście sprawdzić stan rzeczy i zarządzić oczyszczenie, względnie zniesienie ścieków.

Również oświetlenie Nowej Wsi pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Z powyższego widać, że opieka Krakowa nad przyłączonemi gminami pozostawia, jak dotąd, bardzo wiele do życzenia.

Z Rady miejskiej w Podgórzu. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego. Po załatwieniu kilku spraw osobistych powołano do Rady miejskiej w miejsce p. Stanisława Szury p. Franciszka Albina, oraz dokonano wyborów do komisyi budżetowej na rok 1912. — Wybrani zostali radcy pp.: Dr Bobrowski, dr Emilewicz, dr Górski, dr Oberländer, K. Rolle, W. Liban, Przybylski, Stępień, Sperro, Dawidowski, Baunet i Gadomski. W dalszym ciągu uwolniono 30 uczennic VIII klasy szkoły wydziałowej żeńskiej zupełnie od opłaty szkolnej. Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada miejska objąć w zarząd miasta wywóz śmieci z Podgórza prowizorycznie na jeden rok kosztem 10.000 koron. Na założenie nowych ksiąg gruntowych w sądzie podgórskim uchwaliła Rada dotacyę 500 koron, piekarni ludowej wydzierżawiła Rada jednę jatkę miejską za czynszem 50 hal. miesięcznie na sprzedaż tańszego chleba, wreszcie przyjęła do gminy kilku obywateli.

Ciągnienie losów. Z Wiednia telegrafują: Przy ciągnieniu 3-procentowych losów Bodencredit I. emisyi z r. 1880 główna wygrana 90.000 K padła na seryę 2345 nr 11.

Ksiądz pod kołami tramwaju. Z Budapesztu telegrafują: 76-letni ksiądz grecko-katolicki, Michał Kula, który przybył tu wczoraj z Galicyi, przejechany został przez tramwaj elektryczny i w kwadrans potem zmarł w szpitalu.

Jan Richepin w Warszawie. Znany poeta i autor dramatyczny francuski, Jan Richepin, przybył do Warszawy celem wygłoszenia cyklu odczytów francuskich. Pierwszy odczyt p. t.: „Au pays des fées" odbył się wczoraj przy natłoczonej słuchaczami sali. Prelegenta przyjmowano owacyjnie. Drugi odczyt odbędzie się w dniu 17 b. m., tematem jego będzie „Napoleon I i Polacy".

Komitet obrony interesów akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. „Nowa Gazeta" donosi o utworzeniu się w Berlinie komitetu pod powyższą nazwą pod przewodnictwem znanej firmy bankowej „Bernheim, Beer et Comp." Ma on zwalczać projekt rosyjskiego ministeryum finansów wykupienia kolei wiedeńskiej w ciągu roku, a cele swoje sam tak określa: Obrona wszelkiemi środkami interesów akcyonaryuszy i posiadaczy akcyi pożytkowych kolei warszawsko-wiedeńskiej przeciw krzywdzącej (unbillige) propozycyi wykupu ze strony rządu.

Bandyta bez nazwiska. — Z Łodzi donoszą: Stwierdzono już ostatecznie, iż bandyta, oblegany w ciągu 40 godzin w domu Nr 6 przy ul. Zielonej, nie nazywa się Jakób Drynia. Pracownicy warsztatów mechanicznych na stacyi kaliskiej w Łodzi, gdy im pokazano fotrgrafię rzekomego Dryni, oświadczyli, iż nie jest to Drynia, którego doskonale znają, gdyż z nim razem dłuższy czas pracowali. Według ich opowiadań, Drynia żyje i mieszka pod dozorem policyjnym w Zduńskiej Woli.

W dalszym ciągu więc nie wiadomo, jak się bandyta nazywa. Ustalono tylko, iż miał on przezwisko „Sęp".

Z kroniki bandyckiej. Z Warszawy donoszą: W ogromnym domu, w ktorym się mieszczą tanie mieszkania dla robotników imienia Wawelbergów, ma sklep spożywczy Mateusz Jemielita, który wobec licznej klienteli z domów robotniczych uchodzi za człowieka bogatego. Wczoraj o godzinie 9, gdy Jemielita zabierał się do zamykania sklepu i przy pomocy służącej porządkował towary, nagle otworzyły się drzwi wchodowe, w których ukazało się trzech młodych mężczyzn.

Ludzie ci, nic nie mówiąc, wydobyli brauningi i dali do Jemielity kilka strzałów. Ugodzony w brzuch Jemielita runął na ziemię, co widząc zabójcy, spokojnie opuścili sklep. Ranionego przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Portret ministra. Wesoły jakiś współpracownik „Grażdanina", pisma, wydawanego przez sławnego ks. Mieszczerskiego, osobliwego autoramentu reakcyonistę, opisując uroczystość otwarcia instytutu francuskiego w Petersburgu, taki daje wizerunek ministra oświaty Kasso:

„Widziałem p. Kasso — prawdziwego Kasso, w całej jego naturalnej wielkości. Co za człowiek! Na sążeń szeroki w plecach, ręce jak skrzydła wiatraka, a oblicze, oblicze... Ciemne, jak starożytna ikona bizantyjska i, również jak ikona, całe w plamy. Nos skrzywiony, usta jak u męczennika, i uszy męczennika... Za to mówi! Boże, jak mówi po francusku! Francuzi oczy wytrzeszczyli, Rosyanie usta otwarli szeroko. Jeden z francuskich uczonych zauważył nawet, że ich premier Caillaux z przyjemnością wziąłby p. Kasso do swojego gabinetu".

Ilu jest Włochów na świecie. Z Rzymu telegrafują: Według prowizorycznego spisu ludności z 10 czerwca 1911 wynosi ludność Włoch 34,686.000, poza granicami państwa zaś żyje ponadto 1,150.000 Włochów.

Zatonięcie w morzu. Z Londynu telegrafują: Komendant okrętu wojennego „St. Vincent" Brine, został koło Portlandu przez fale zrzucony w morze i zatonął.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie, Stanisławowi Przyłuskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

†

Mirosław Kernbaum

dr filozofii,

przeżywszy lat 30, zmarł dnia 14 listopada 1911 r w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś w piątek dnia 17 b. m. o godz. 3 po połndniu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność. 283

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. —'—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 230·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 316·50. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-pro. 255·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-pro. 126·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 38·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 510·—. Clary złr. 40 m. k. 183·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 101·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 88·50. Palffy 40 zł. m. konw. —'—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 74·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 49·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 243·65. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·90. Losy kom. m Wiednia z 1874 roku 510·—.

Berlin, 16 listopada. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —'—.

Paryż, 16 listopada. Renta 3-pro. 95·62. Mąka 31·50.

Frankfurt, 16 listopada. Austr. kred. 203·75. Koleje państwowe 156·75. Disconto 190·25. Laura —'—. Losy tureckie —'—.

Wiedeń, 16 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 651 25, węg. Zakł. kred. 849 75, Anglobanku 323 75, Unionbanku 623 75, Länderbanku 545 —, Bankverein 542 50, Bodencredit 13 06, Galic. Banku hipotecznego 692 —, Akcye praskiego banku kredyt. 716 —, Kolei państwowych 733 25, kolei południowej 111 75, kolei północnej 49 96, kolei Czerniowieckiej 550 —, Alpiny 829 50, Rima Muranyi 624 50, Praskiego Tow. żelaznego 26 28, Fabryki broni 749 50, Akcye tureckie tyt. 319 50, Gal. Karp. Tow. naft. 777 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 91 90, Austr. renta koron. 91 80, Węgier. renta koron 90 75, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip 93 30, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 50, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 243 25, Marki 117 75, Ruble 255 25, Rosyj. pożyczka 103 70, Skoda 678 —, Powsz. B. depoz. 552 —.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 16 listopada. Cukier 39·90—40·00; 28·35—28·45 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.